

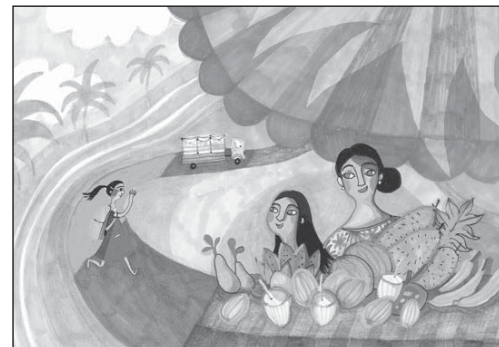


JOANNA JAGIEŁKO

OPowieść  
o  
Czarnym  
Smoku

NIKA JAWOROWSKA  
ILUSTRACJE

## 2.



Tavita mieszka na malutkiej wysepce w Kiribati. Jak tu ślicznie! Wszędzie rosną palmy, a wyspę oblewa turkusowy ocean. Tavita po szkole pomaga mamie i siostrze, które prowadzą stoisko z owocami. Sprzedają kokosy, w których można zrobić dziurkę i napić się orzeźwiającej wody kokosowej. I owoce drzewa chlebowego, z których można usmażyć pyszne frytki.



### 3.



O zachodzie słońca Tavita i inne dzieci z okolicy idą wykąpać się w oceanie. Przeskakują przez worki z piaskiem ustawione wzdłuż brzegu. Są tu dlatego, że poziom oceanu ciągle się podnosi. Tavita martwi się, bo tata mówi, że kiedyś całe Kiribati zostanie zalane. Zachodzi już słońce. Pejzaż przypomina Tavicie flagę Kiribati. Jest na niej wielkie słońce i woda. Ale nic więcej. Ani plaży, ani palm, ani ich domu. Czy tak właśnie będzie wyglądać krajobraz, gdy wyspa zniknie pod wodą?



# 4.



W Kiribati coraz trudniej jest mieszkać. Warzywa nie chcą rosnąć, bo grunt jest zbyt zasolony. Woda z kranu nie nadaje się nawet do mycia zębów! Wyspę nawiedzają susze, sztormy i cyklony. Nauczycielka w szkole mówiła, że to wszystko z powodu globalnego ocieplenia. To zjawisko pojawiło się w wyniku działań człowieka. Ludzie jedzą za dużo mięsa, kupują za dużo rzeczy, a potem je marnują, zużywają za dużo prądu, ciągle jeżdżą autami i samolotami. Tavita tego nie rozumie. Nigdy nie leciała samolotem, jej rodzina je świeże ryby prosto z morza i oszczędzają prąd!



# 5.



Dzieci ruszają w drogę powrotną, by zdążyć przed zmrokiem. O nie! Tavita zgubiła spinkę do włosów. Wraca, żeby jej poszukać, a dzieci na nią czekają. Spinki nigdzie nie ma, ale... nagle Tavita coś słyszy. Co to za dźwięk? Ciemna fala wypiętrza się, a jej grzywa układa się w kształt pyska... To smok! Ma wielkie, czarne cielsko i czerwony brzuch... jakby w środku był piec! Gdy wyrzuca z paszczy kłęby dymu, Tavita łapie się za nos. A fuj! Ten smok chyba w ogóle nie myje zębów!





# 6.



Ale nie czas myśleć o tym, że smok ma problem z higieną! Tavita zrywa się do ucieczki, lecz smok staje jej na drodze.

- Jestem głodny! - ryczy, a dziewczynka aż zastyga z przerażenia.

- Ale nie martw się, nie jem dzieci. Są tu jakieś czarne żelki?

Tavita kręci głową, bo nie ma pojęcia, co to takiego. Robi jej się trochę żal głodnego smoka, więc rzuca mu kokosa, ale on tylko się krzywi! Niezadowolony wskakuje do wody. Jest tak wielki, że...



# 7.



Aaaaa!!! Fala nagle porywa Tavitę. Dziewczynka walczy z żywiołem. Nagle ktoś podaje jej rękę i wyciąga z wody. Tavita otwiera zaciśnięte ze strachu oczy i widzi chłopca. Ubrany jest w wielką pelerynę z ręcznika i złote buty do chodzenia w wodzie.

- Uratowałeś mnie! Kim jesteś? I co to za pojazd?
- Mam na imię Sami. A to uniwersalny pojazd ratowniczy Iskra – wyjaśnia chłopiec. – Sam go zaprojektowałem! Może być łodzią podwodną, deską surfingową, żaglówką, albo...



## 8.

– Albo szybowcem! Okropne są wtedy turbulencje! – Cieniutkie głosiki należą do siedzących na ramieniu Samiego szczurków. Jeden ubrany jest w malutki garnitur, a drugi w sukienkę w kwiatki i kapelusik.

– Och, nie przedstawiłem was – mówi Sami. – To państwo Ratopolos. Uratowałem ich z pożaru w Grecji.

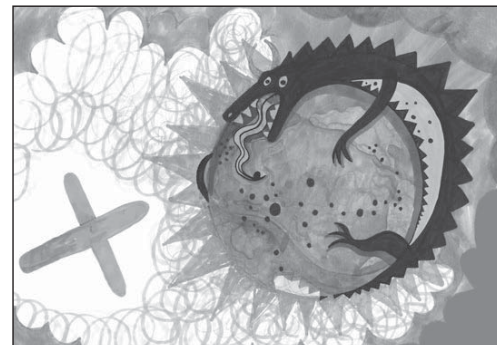
– Czarny Smok spalił nasz dom! Chuchnął i wszystko zaczęło płonąć! – wykrzykuje wzburzona pani Ratopolos. Tavita mówi, że przed chwilą widziała Czarnego Smoka, który szukał czarnych żelek. Sami wyjaśnia, że tym właśnie się żywi. A gdy się już naję, sieje zniszczenie. Pożary, susze, sztormy i powodzie...

– Czy jak naję się do syta, wróci tu i zatopi Kiribati? – szepcze Tavita.





# 9.



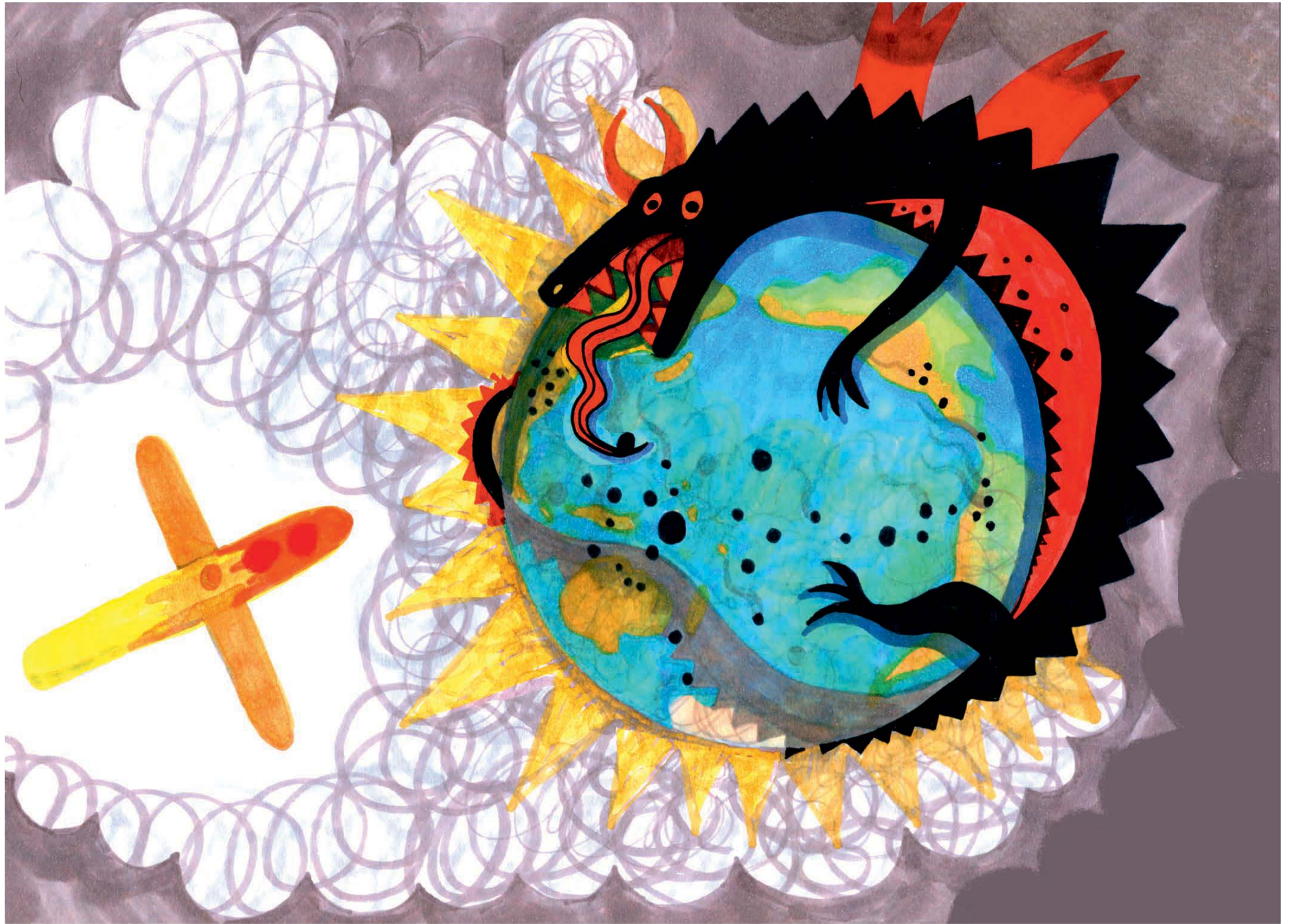
– Czas na nas – mówi Sami. – Lecimy za nim! Może znów trzeba będzie pospieszyć komuś z pomocą?

Misją Iskry jest podążanie za Czarnym Smokiem i pomaganie tym, którzy cierpią z powodu jego działań.

– Coraz trudniej mi wszystkich ratować – dodaje Sami. – Czarny Smok rośnie w siłę. Zresztą sama zobaczysz. Wsiadasz?

Tavita waha się. Rodzina będzie się o nią martwić... Z drugiej strony, chciałaby to wszystko lepiej zrozumieć. Sami ją pociesza i mówi, że wróci w mgnieniu oka. Ten pojazd potrafi oszukać czas!





# 10.



Iskra pruje po dnie oceanu, potem wypryskuje na powierzchnię i zamienia się w szybowiec. O rany!!! Faktycznie trochę trzęsie! Przelatują nad Chinami.

– Patrzcie, tam jest! – szepcze pani Szczurkowa. Czarny Smok zawisł tuż obok ogromnej fabryki. Z komina wydostają się wielkie kłęby dymu i... zamieniają się w czarne żelki, cuchnące i obrzydliwe. Potwór z lubością je połyka, a potem poklepuje się skrzydłem po coraz bardziej rozgrzanym brzuchu.

– Węglózelki – wyjaśnia Sami. – Zrobione z dwutlenku węgla! Smok ma tu prawdziwą wyżerkę!



# 11.



Załoga widzi wielkie wysypisko śmieci, a nad nim unoszą się kolejne żelki, którymi smok napycha sobie brzuch. Sami mówi, że to metanożelki powstające z rozkładających się śmieci. Ludzie za dużo wyrzucają. Jedzenie, plastikowe butelki po wodzie, opakowania i ubrania, które szybko im się nudzą, a powstały przecież niedawno w tych okropnych fabrykach.

– No właśnie! – odzywa się pani Ratopolos. – Ja na przykład mam tylko jedną sukienkę!



# 12.

Teraz znajdują się nad wielkim miastem. Jest noc, ale w wieżowcach palą się światła i... znów widać te żelki!

– Węglóżelki powstają również wtedy, gdy zużywamy za dużo prądu – wyjaśnia Sami.

Na niebie pojawia się samolot, który wypluwa czarne żelki z ogona, w dole autostrada pełna aut, a nad nią znów kilka kasków dla Czarnego Smoka. Ludzie za dużo podróżują, a w dodatku samolotami przewozi się także egzotyczne owoce.

– My z mężem uważamy, że nie ma jak w domu. – obrusza się pani Ratopolos. – A jeśli owoce, to tylko z ogródka!

– Lepiej też nie jeść za dużo wołowiny. Krowy dużo jedzą, a potem bekają i pękają metanem. I z tego znowu powstają metanożelki – wyjaśnia poważnie Sami, a wtedy pan Ratopolos trąca żonę malutkim łokciem.

– Krowa? Tego nie jemy, kochanie, prawda?





# 13.



Najedzony smok przelatuje nad ogromnym kontynentem i tak mocno dmucha, że gorąco nadtapia jedno z okienek szybowca.

- Jesteśmy nad Afryką. Patrzcie, jaka tu susza!
- Ale tu wcale nie ma aż tak wielu fabryk... - dziwi się Tavita.
- Ludzie też nie marnują tu tyle jedzenia, ile w Europie. Smok najadł się gdzie indziej, a teraz szkodzi Afrykańczykom.
- To tak jak u nas - szepcze Tavita. - W Kiribati też nie ma wielkich fabryk, jemy lokalne owoce i... To niesprawiedliwe!





# 14.

Szybowiec opada i zamienia się w... żaglówkę, która pruje przez fale prosto do brzegu. Są w Polsce, nad morzem, które nazywa się Bałtyk. Ale... czemu jest taki zielony? Sami wyjaśnia, że to przez sinice, które pojawiają się w wodzie, gdy jest zbyt ciepło.

Tavita patrzy przez lunetę. Widzi chłopca, który płacze, bo nie może się kąpać, las powalony wicherą, rodzinę patrzącą ze smutkiem na wyschniętą rzekę. A więc i tu ludzie cierpią z powodu zmian klimatycznych... Nagle w lunecie pojawia się oko smoka! Jest taki rozgrzany, że zaraz wydarzy się coś złego! Och! Rozgrzana woda z rzek i jezior paruje, a potem spada ulewny deszcz. Wprost na małe miasteczko.

- Powódź! - krzyczy Sami. - Pospieszmy się!





# 15.

O nie! Jakiś chłopiec ledwo trzyma się drzewa! Sami wciąga go do środka.

– Dzięki! To najnowocześniejszy helikopter ratowniczy? Mogę się przejechać? – pyta chłopiec, który ma na imię Antek. Ale potem smutnieje, bo woda zalała jego dom.

– To wszystko przez ocieplenie klimatu! – wyjaśnia Tavita.

– Powódź? Przez ocieplenie klimatu? To jakaś bzdura! – Antek jej nie wierzy. Ale zaraz przekonuje się na własne oczy, bo zabierają go na przejażdżkę i pokazują jak smok zjada węglówki i metanówki. A potem wywołuje wicher, która trzęsie ich pojazdem jak zabawką.

– Aaaa! Mam dość, już wszystko zrozumiałem, serio! – woła zielony na twarzy Antek. – Ale... czy już nic nie da się zrobić?





# 16.

– Może się da – mówi tajemniczo Sami. Pod nimi pojawia się prześliczne miasteczko. Jest w nim dużo drzew i ogrodów, a ludzie nie jeżdżą samochodami, tylko rowerem, albo tramwajem.



– Patrzcie na smoka! – woła Tavita. – Co mu jest?

– Jestem głodny! – ryczy żałośnie smok. – Nic tu dla mnie nie ma!

– Widzicie? – odzywa się Sami. – Mieszkańcy tego miasta bardzo się starają, żeby nie produkować czarnych żelek. Wybierają rower, zamiast jechać autem, nie sprowadzają samolotem egzotycznych owoców z dalekich krajów i nie jedzą hamburgerów, bo wołają warzywa ze swojego ogródka. Sadzą też drzewa, zamiast je wycinać, a zamiast butelkowanej wody...

– Piją wodę prosto z kanałku, jak my! – wtrąca pan szczurek.

– Oj chyba nie, szczurku! – śmieje się Sami. – Pewnie piją wodę z kranu, bo jest tu bardzo smaczna!



# 17.

– Ale dorośli nie wiedzą, że tak można? – dziwi się Antek.

– Hmm... Niektórzy wiedzą, ale nic nie robią. Dorośli są czasem niemądrzy. – odpowiada Sami.

– Jeśli zobaczę, że ktoś ścina drzewa... to pogryzę go w tydki! – zapala się pan Ratopolos.

– Oj, szcurku, nie wiem, czy to taki dobry pomysł! Myślę, że dorośli po prostu powinni wziąć z was przykład. Gdyby postępowali tak jak wy, smok byłby coraz chudszy i chudszy...

– I... po prostu by zniknął, prawda? I nie zatopiłby Kiribati? – mówi z nadzieją Tavita.

A wy, jak myślicie? Czy gdyby wszyscy ludzie na świecie tak bardzo, bardzo się postarali, żeby nie karmić Czarnego Smoka czarnymi żelkami... Czy wtedy wyspę Tavity można byłoby ocalić?







# 1.

## Joanna Jagiełło

# Opowieść o czarnym smoku

Ilustracje: Nika Jaworowska



Scenariusz warsztatów do bajki  
znajdziesz na stronie:  
<https://www.globalna.edu.pl/kamishibai/>



---

Publikacja „Opowieść o czarnym smoku” jest dostępna na licencji Creative Commons Uznanie autorstwa 4.0 Międzynarodowe. Pewne prawa zastrzeżone na rzecz Ośrodka Działań Ekologicznych „Źródła”. Utwór powstał w wyniku realizacji projektu polskiej współpracy rozwojowej finansowanego przez MSZ RP w roku 2024. Zezwala się na dowolne wykorzystanie utworu, pod warunkiem zachowania ww. informacji, w tym informacji o stosowanej licencji i posiadaczach praw.

Projekt „Edukacja klimatyczna z teatrykiem kamishibai” współfinansowany w ramach polskiej współpracy rozwojowej Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP.

Ź R Ō D Ł A

